

## JACEK BOCHEŃSKI

ur. 1926; Lwów



Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, życie kulturalne

### Redaktorzy i autorzy „Zapisu”

Kiedy ja zostaję redaktorem naczelnym, a jest to od 8. numeru (ogółem ich było 20), od roku [19]78, to Basi Toruńczyk już nie ma. Basia Toruńczyk wyjeżdża do Paryża i tam już potem działa, a w stanie wojennym zakłada „Zeszyty Literackie”. Więc przez pierwszych 7 numerów jest Barbara Toruńczyk w „Zapisie”. Natomiast kto jeszcze żyje? Żyje chyba Kazimierz Orłoś. No i żyje jeden z uczestników kolegium, które już za moich czasów jest, mianowicie Adam Michnik. [Żyje] Teresa Bogucka, najbliższa moja współpracownica, która zastąpiła Barbarę Toruńczyk. Przyjaciółka przez całe życie, świetna osoba, znakomita Teresa, która nie publikuje pod nazwiskiem i nie chce publikować. Pamiętam, że my usiłujemy jakoś wymusić na niej to, żeby ona jednak coś pisała, bo wiem, że to potrafi. Ona ma skrupuły, nie będzie, tutaj są znakomici autorzy, co to ona, takie różne rzeczy. No, teraz już się trochę z tym otrząsała i jest jedną z wybitniejszych publicystek w Polsce. Teresa Bogucka publikowała jako Anna Chmielewska, to był jej pseudonim, nie pod nazwiskiem.

Ale jeszcze kontakty z Lublinem w okresie działania opozycji demokratycznej i drugiego obiegu. Otóż nie było tych kontaktów z Krupskim, natomiast ja dwukrotnie chyba odwiedzałem w Lublinie takiego tutejszego już nieżyjącego pisarza Bogdana Madeja. To był autor takiej powieści „Maść na szczury”. I on publikował za granicą, chyba w „Kulturze”, a także radio Wolna Europa odczytywało jego tekst. I ja to zauważyłem, przyjechałem do Lublina, odnalazłem adres Bogdana Madeja i poszedłem do niego do domu. Tak się załatwiało wtedy te kontakty, żeby nie zostawiać śl[adu]. Nie chciałem naprowadzić jakiegoś niepożądanego obserwatora. I on się trochę zdziwił i był taki zaskoczony, że ja się przedstawiłem, powiedziałem: „Jestem Jacek Bocheński, redaktor «Zapisu». Przyjechałem tutaj do Pana z propozycją”. I on mi obiecał, że coś da. I teraz trzeba by sprawdzić znowu w „Zapisie” czy był tam jakiś tekst Bogdana Madeja (bo jeśli był, to oczywiście byłby pod nazwiskiem) czy też tylko skończyło się na obietnicy. Ja mam wrażenie, że ten

skonsternowany Bogdan Madej mi obiecał, że coś da.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-02-13, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Majdanik
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"